

Kazimierski, Józef

Koncepcja "Przewodnika po źródłach historycznych do dziejów ziem województwa ostrołęckiego"

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 5, 126-129

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KONCEPCJA "PRZEWODNIKA PO ŹRÓDLACH HISTORYCZNYCH DO DZIEJÓW ZIEM WOJEWÓDZTWA OSTROŁĘCKIEGO"

W skład obecnego województwa ostrołęckiego wchodzi tereny Puszczy Zielonej, zwanej ongiś Myszyniecką albo Zagajnicą, gdzie były zgrupowane dobra królewskie, oraz Puszczy Białej, która od XII w. do końca XVIII w. należała do biskupów płockich. Były to tereny północno-wschodniego Mazowsza, zwanego leśnym, stosunkowo późno objęte (XIV/XV w.) mazowiecką kolonizacją, tereny pograniczne pomiędzy ziemią polskimi i litewskimi. Zamieszkiwała je ludność mazowiecka i kurpiowska, odrębna kulturowo, utrzymująca się z rolnictwa, handlu i zajęć puszczańskich, a głównie bartnictwa. Miało ono to interesujący rozwój i było przedmiotem zainteresowania wielu badaczy. Bartnictwo było chronione przez biskupów i dostarczało im znacznych dochodów. Rody bartne miały swoje znaki, którymi oznaczano drzewa i barci. Było odrębne prawo bartne, sądy bartne, a nawet starosta bartny, początkowo w Brańszczyku, a później w Broku. Prowadzono księgi bartne, z których zachowała się tylko jedna, Kamieniecka, i została opublikowana przez Annę Celińską-Borkiewicz. Puszcza Biała, gospodarstwo leśne, a szczególnie bartnictwo, wytworzyło specjalne stosunki międzyludzkie, zwyczaje, poczucie niezależności i wolności miejscowej ludności w państwie feudalno-pańszczyźnianym, jakim była ówczesna Polska. Nic więc dziwnego, że sprawami tymi interesowało się wielu uczonych — historyków, prawników, socjologów i etnografów. Do dziś zainteresowania te nie wygasły.

Tereny puszczańskie graniczyły z terenami intensywnego szlacheckiego i drobno-szlacheckiego osadnictwa, z królewszczyznami i dobrami kościelnymi, jak np. ziemie: przasnyska, makowska, różańska czy też pułtuska. Z królewszczyzn należy wymienić starostwa: przasnyskie, makowskie, różańskie, ostrowskie i ostrołęckie.

Ważniejszymi z grodów, w których prowadzono akta grodzkie i ziemskie, były: Przasnysz, Ostrołęka, Maków, Ostrów i Różan oraz biskupie: Pułtusk i Brok. Tu też powstały już w XV/XVI w. pierwsze archiwa, gdzie gromadzono księgi sądowe, państwowe, kościelne i miejskie, a nawet sądów bartnych. Stan zamków i budynków sądowych często był nie najlepszy, wszędzie musiała być wilgoć, toteż księgi grodzkie i ziemskie, miejskie i biskupie zachowały się nierzadko w złym stanie. Dziś są najczęściej także w stanie całkowitego lub częściowego rozpadu papieru, wymagają pilnej, bardzo kosztownej i czasochłonnej konserwacji. Również i archiwa parafialne nie miały i nie mają najlepszych warunków. Nie we wszystkich parafiach, tak jak np. w Broku, znajdują się w dobrym stanie księgi sprzed najazdu szwedzkiego w 1655 r.

Akta z XIX i XX w. dotyczące interesującego nas terenu zachowały się także szczątkowo. Nie ma prawie, poza gminą Piski, akt gminnych z lat 1864-1918, nie zachowały się akta miejskie sprzed 1944 r. Nawet akta zarządów powiatowych (1869-1915), starostw i kreishauptmannschaftów (1939-1944), wyjątek stanowi tylko Ostrów Mazowiecka, zachowały się szczątkowo. Nie ma również akt, dotyczących rzemiosła, szkolnictwa, życia kulturalnego itp. Długa jest lista strat bezcennego dziedzict-

wa — majątku kulturalnego w postaci archiwaliów — z terenu województwa ostrołęckiego. Dziś, nawet po latach, trudno ustalić pełną listę strat i okoliczności, w jakich to nastąpiło. Wiemy jedynie, że większość tych skarbów uległa zatruciu w czasie pierwszej i drugiej wojny światowej, a wcześniej — w czasie pierwszego i drugiego najazdu szwedzkiego (1655-1657 i 1704-1708), rozbiorów oraz powstań narodowych, licznych wówczas przemarszów wojsk, walk i pożarów. Nie wiemy nawet, czy byłoby możliwe ustalenie tego, co było. Efektem tej burzliwej historii były nie tylko ogromne straty wśród ludności, w zabudowie, ale także i w majątku kulturalnym — książkach i archiwaliach. Natomiast to, co zostało, uległo ogromnemu rozproszeniu na terenie Mazowsza, kraju, a nawet trafiło do zbiorów zagranicznych i jest do dziś ich ozdobą. Jest zastanawiające, że nawet obecnie województwo ostrołęckie pod względem zachowania materiałów archiwalnych jest najbardziej upośledzone spośród wszystkich województw w Polsce. Nie ma na swoim terenie ani jednego archiwum państwowego, a większość zbiorów archiwalnych jest przechowywana na terenie Warszawy oraz województw ciechanowskiego i siedleckiego.

Mając powyższy stan na uwadze, podjąłem wspólnie z mgr Małgorzatą Pleskaczyńską, przy zaangażowaniu Stacji Naukowej Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych i Wojewódzkiej Biblioteki w Ostrołęce oraz Archiwum Państwowego m.st. Warszawy, które od 30 lat gromadzi i zabezpiecza archiwalia ostrołęckie z nadzieją na utworzenie odrębnego archiwum państwowego, trud zebrania materiału i opracowania "Przewodnika" po źródłach historycznych do dziejów ziem obecnego województwa ostrołęckiego. Dzięki temu wysiłkowi Ostrołęka jako jedyne na Mazowszu województwo, które nie ma na swoim terenie żadnego archiwum państwowego, będzie miała — po opublikowaniu — pierwszy "Przewodnik", a nie informator, po zachowanych a rozproszonych źródłach archiwalnych. Praca była bardzo trudna, pionierska, wymagała od autorów przeprowadzenia żmudnych i czasochłonnych kwerend.

Musimy stwierdzić, że wówczas gdy nam to zaproponował dr Stanisław Pajka, mieliśmy wątpliwości, czy jest to wykonalne i czy starczy nam czasu na realizację tego trudnego, ambitnego, a bardzo potrzebnego zadania. Sesja historyczna w Broku, organizacja wystawy i przygotowanie także nie publikowanego jej katalogu, a następnie współpraca nad przygotowaniem książki interdyscyplinarnej "Dzieje Broku i Puszczy Białej", ułatwiły nam realizację tego zadania.

Celem "Przewodnika" jest rzut retrospektywny na dziedzictwo kulturalne, metryki ziem i ich mieszkańców, zgromadzenie informacji o źródłach historycznych do dziejów terenu obecnego województwa ostrołęckiego w jednym miejscu, ułatwienie badań naukowych, pracy pedagogicznej i wychowawczej, zaspokojenie potrzeb administracji państwowej i gospodarki terenowej oraz potrzeb obywateli, dziś tak aktualnych spraw własnościowych i emerytalnych. Ułatwi on po opublikowaniu także w przyszłości zgromadzenie archiwaliów ostrołęckich w jednym miejscu, bądź to w formie oryginałów, bądź też w formie mikrofilmów, mikrofisz lub kserokopii.

Należy dodać, że nie zawsze udało się nam dotrzeć do wszystkich zbiorów krajowych, a o rejestracji w zbiorach zagranicznych (Szwecja, Niemcy i ZSRR) nie mogliśmy nawet marzyć. Zadanie to zawsze będzie można wykonać w przyszłości i wydać tom drugi "Przewodnika". Obecnie chodziło nam o to, by w możliwie krótkim czasie dać opis podstawowych, zachowanych archiwaliów, które mogą być dostępne dla potrzeb nauki, urzędów i instytucji oraz obywateli.

Cały materiał zawarty w "Przewodniku" podzieliliśmy na pięć okresów chronologicznych, a mianowicie: okres staropolski (do 1795 r.), okres zaborów (1795-1918), II Rzeczpospolitą (1918-1939), lata wojny i okupacji (1939-1945) oraz okres Polski Ludowej.

W poszczególnych okresach chronologicznych wyodrębniliśmy źródła drukowane i rękopiśmienne. W źródłach drukowanych znalazły się publikacje źródłowe, pamiętniki, wspomnienia, prasa itp. oraz opracowania mające już dziś charakter źródła historycznego. Stało się tak bądź ze względu na czasokres powstania pracy, bądź też z uwagi na fakt, iż podstawa źródłowa tych opracowań dziś już nie istnieje i czasem są to jedyne wzmianki o źródłach lub ich fragmentach. Czasem są to nawet książki opublikowane po 1945 r., ale opracowane na podstawie źródeł, które uległy zniszczeniu w czasie wojny. Są też prace erudycyjne, jak na przykład wszystkie prawie opracowania prof. dr. Adama Wolffa, ponieważ zawierają wiedzę o nieistniejących już źródłach lub są przewodnikami po źródłach istniejących, ale trudno dostępnych zarówno ze względu na język, jak i pismo (paleografia łacińska). Docieranie do źródeł poprzez erudycyjne opracowania jest także jedną z metod poznania, dotarcia do właściwego źródła, jego nowego odczytania i zinterpretowania. Dotyczy to również szczególnie źródeł wczesnośredniowiecznych i średniowiecznych. Bywa również i tak, że wybitni znawcy tych źródeł, np. Kazimierz Tymieniecki, Adam Wolff, Jakub Sawicki i inni, nawet wówczas gdy nie cytują tych źródeł — to ich wiedza oparta na nich jest tak głęboka, że to, co piszą, ma wartość źródła, oddaje "ducha czasu", jak to się czasem mówi. Dotyczy to także historii najnowszej, gdzie oprócz źródeł pisanych istotna jest także wiedza pozaźródłowa, oparta bądź na własnych przeżyciach autora lub na przeżyciach świadków. Te ostatnie często w formie ustnych lub spisanych relacji są przekazywane z pokolenia na pokolenie. Ta wiedza pozaźródłowa jest także bardzo ważna. Pozwala ona lepiej zrozumieć i powiązać ze sobą różne przekazy źródłowe. Ze względu na skomplikowane mechanizmy poznania i dochodzenia do prawdy, w wypadku źródeł fragmentarycznie zachowanych, prace, które to ułatwiają i wnoszą nowe istotne informacje, należy uznać za mające charakter źródła historycznego. Z wcześniejszego okresu, z pierwszej połowy XIX w. takimi są opracowania W.H. Gawareckiego, a z ostatniego okresu niektóre publikacje M. Bartniczaka, jak np. "Obóz jeńców radzieckich w Grądach".

W źródłach rękopiśmiennych, stanowiących zasadniczą część "Przewodnika" znalazły się wszystkie opracowane i nieopracowane zbiory archiwalne z archiwów krajowych. Podstawą były zbiory: Archiwum Państwowego m.st. Warszawy, jego oddziałów terenowych, Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie oraz Archiwum Diecezjalnego w Płocku. Tylko wyjątkowo powoływano się na Zbiory Czartoryskich w Krakowie czy też zbiory Archiwum Królewskiego w Sztokholmie, gdzie znajdują się szkice i plany przemarszów wojsk, potyczek i walk stoczonych w czasie drugiego najazdu szwedzkiego i walki o koronę polską między zwolennikami Stanisława Leszczyńskiego (popieranego przez Szwedów) i Augusta II (popieranego przez Rosję). Sprawa ta wymaga zresztą dalszych kwerend.

Układ zespołów i zbiorów archiwalnych w "Przewodniku" w poszczególnych okresach jest na ogół chronologiczny. Poszczególne hasła — w zależności od zawartości i wielkości zespołu lub zbioru — zostały omówione bardziej lub mniej obszernie. Podano w nich podstawowe dane dotyczące aktotwórcy, tj. organizacji i kompetencji, omówiono zawartość akt od strony nas interesującej, czasem zamieszczono informacje o dotychczasowym wykorzystaniu w badaniach naukowych lub zwrócono uwagę na ich znaczenie w dalszych badaniach. Niekiedy wskazano na wzajemne zależności i uzupełnianie się poszczególnych zespołów archiwalnych, np. akt hipotecznych i notarialnych, czy też akt wyższego i niższego szczebla, w wypadku akt administracyjnych (wzajemne przesyłanie informacji, a nawet sprawozdań z działalności, będących przedmiotem analiz w jednostkach nadrzędnych i nierzadko uwag zamieszczonych na samych dokumentach, czasem niewybrednych w sformułowaniu). Zamieszczano wreszcie informacje o wielkości zespołu

lub zbioru w jednostkach archiwalnych (j.a.), stanie opracowania czy też zachowania. Trzeba tu jeszcze dodać, że większość spośród omówionych zespołów i zbiorów ma opracowane inwentarze archiwalne z obszernymi wstępami i literaturą naukową. Z przytaczania tych cennych pomocy archiwalnych zrezygnowaliśmy i odsyłamy korzystających do tych archiwów, w których dany zespół archiwalny lub zbiór jest przechowywany. Uważamy tylko za swój obowiązek podać, iż wykorzystaliśmy informacje zawarte w wymienionych inwentarzach.

"Przewodnik" zamknęliśmy na latach pięćdziesiątych XX w., ponieważ późniejsze archiwalia, ze względu na brak archiwalnego opracowania, ciągle są jeszcze niedostępne dla badań naukowych, a poza tym najczęściej znajdują się jeszcze w urzędach i instytucjach, które je wytworzyły. Spowodowane jest to m.in. brakiem miejsca w archiwach państwowych, a w wypadku Ostrołęki — brakiem archiwum państwowego na terenie województwa. Na okres przejściowy akta z terenu województwa ostrołęckiego zostały zgromadzone w Archiwum Państwowym w Pułtusku. Ono też aktualnie sprawuje nadzór nad aktami i pracą archiwów zakładowych w poszczególnych urzędach, instytucjach, zakładach pracy na terenie województwa ostrołęckiego.

Na zakończenie trzeba dodać, że w 1990 r. Archiwum w Pułtusku przejęło akta zlikwidowanego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Ostrołęce, ale nie jest już w stanie z braku miejsca przyjmować akt innych zlikwidowanych zakładów pracy.